

Gdzie i za ile można się
wykąpać w gorące dni

**W UPALY
NA BASEN!**

Strona 2



Co trzeci dzień na scenie

Teraz z niecierpliwością czekam na zaproszenie na zjazd maturzystów sprzed 40 lat - powiedział „GL” pochodzący ze stonawskiego Bąkowa Klemens Słowiczek, solista Opery Komicznej w Berlinie...

Strona 3

Olza ubóstwiona

JEMIOŁA
DODATEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY

Strona 5

HIGIENIŚCI: NIE WSZYSTKIE LODY SPEŁNIAJĄ WYMAGANIA

Ostrożność na miejscu

KARWINA (h) - Czy jedzenie lodów może być niebezpieczne? Czy, wybierając się na basen lub nad zaporę, należy zaopatrzyć się w domowy prowiant, czy też można zawierzyć miejscowym stoiskom? Jak wynika z informacji powiatowej higienistki, dr Heleny Šebákové, ostrożności nigdy nie za wiele...

W okresie od kwietnia do końca lipca pracownicy Powiatowej Stacji Higieny w Karwinie przeprowadzili kontrole u 51 producentów i sprzedawców lodów. Nie wszędzie wszystko było w porządku - łączna wysokość nałożonych mandatów sięgnęła 48 tys. koron. Spórś 113 pobranych próbek lodów 18 proc. nie spełniało wymogów stawianych przez higienistów. Najwięcej uchybień w tym zakresie zanotowano w Czechim Cieszyne i Orlawie, w porządku natomiast były lody

sprzedawane w Boguminie i Hawierzowie. Kontrole „małej gastronomii” na terenie kąpielisk i Zapory Cierlickiej wykazały zmiany na lepsze w porównaniu do stanu sprzed roku. Widać, że właściciele i dzierżawcy coraz bardziej dbają o higienę i ogólną jakość usług.

Higienisci, jak co roku, badają również zasadność najróżniejszych skarg i zażaleń wpływających od obywateli - najczęściej niezadowolonych klientów restauracji i stołówek, którym przeszkadza np. brud-

ny talerz lub ślad cudzej szminki na filiżance. „W 70 proc. skargi okazały się w pełni uzasadnione” - poinformowała „GL” dr Šebáková.

Od początku roku w zakładach gastronomicznych na terenie powiatu pracownicy stacji higieny przeprowadzili ogółem 407 kontroli. Wśród licznych uchybień prym wiodzie magazynowanie żywności w nieodpowiedniej temperaturze, nieprzestrzeganie terminów ważności artykułów spożywczych, zaniedbania w dziedzinie higieny. Nałożono przez higienistów mandaty sięgające 129 tys. koron.

POGODA

WTOREK - Pogodnie, po południu wzrost zachmurzenia i lokalnie deszcz i burze. Temperatura 27-31 st., w nocy 19-15 st. C. Wiatr płn-wschodni 2-5 m/sk.

ŚRODA - Początkowo pogodnie, później zachmurzenie duże. Burze. Możliwe gradobicie. Temperatura 27-31 st., nocą spadnie do 19-15 st. C.

ROZPOCZĄŁ SIĘ TYDZIEŃ KULTURY BESKIDZKIEJ

Spotkania z folklorem

WIŚLA - Przemarsz barwnego korowodu ulicami Wisły zainaugurował w sobotę XXXIX Tydzień Kultury Beskidzkiej, największy w Polsce i jeden z największych w Europie festiwalu folklorystycznych. Ogółem wystąpi 69 zespołów polskich i 31 zagranicznych, łącznie 3,5 tys. artystów.

Wiślański korowód zespołów przeszedł ulicami miasta do amfiteatru, gdzie rozpoczęły się występy zespołów, między innymi: „I sikani” z Sycylii we Włoszech, „Otanik halk oyunlari derneği” z Istanbulu w Turcji, a także „Ziemi Cieszyńskie” z Cieszyna oraz „Juhas” z Ujśó.

Na estradzie „Pod Grojcem” w Żywcu rozpoczął się XXXIII Festiwal Folkloru Górali Polskich - odbędzie się XIII Międzynarodowe Spotkanie Folklorystyczne w Żywcu (31 lipca - 3 sierpnia), 55. Gorolski Święto w Jabłonkowie (3-4 sierpnia) i Wawrzyniec Hudy w Ujśólach (3 sierpnia). Będą też wystawy i kiermasze sztuki ludowej.

Tydzień Kultury Beskidzkiej nawiązuje do przedwojennego Święta Gór. Pierwsza edycja TKB odbyła się w 1964 roku i był to wówczas jedynie przegląd zespołów regionu cieszyńskiego wzbogacony o zespoły z Podhala i Żaolzia. W następnych latach do imprezy dołączały się kolejne miasta.

„AGRICOOOP” ZBIERA
ZBOŻA Z 400 HA

Żniwa przed finiszem

TRZYNIEC (db) - Rolnicy ze spółki „Agricoop” gospodarującej na polach w okolicach Trziny spodziewają się, że w tym tygodniu uda im się ukończyć żniwa. W tym roku obsiali zbożem pola w Nieborach, Oldzychowicach, Łyżbicach i Wędrzyni i większość upraw już zebrali.

Agronom spółki Tadeusz Kadhubiec poinformował naszą gazetę, że skończono zbieranie jęczmienia ozimego (200 ha pol), oraz jęczmienia jarego (8 ha). Wczoraj natomiast dobiegło końca koszenie ozimej pszenicy (290 ha). „Jeżeli dopisze pogoda, to przed końcem tygodnia sprzątniemy też owies, którym w br. obsialiśmy 64 hektarów” - dodał T. Kadhubiec.

Čiąg dalszy na str. 2

ISSN 1212-4222

02089

9 771212 422027

SAMI PILNUJĄ PŁONÓW I INWENTARZA

Sezon kradzieży w ogródkach działkowych trwa właściwie przez cały rok. Podczas gdy zimą i wiosną lupem złodziei pada wyposażenie altanek, latem i jesienią gina przede wszystkim wyhodowane przez właścicieli owoce, warzywa i kwiaty. Złodzieje nie omijają również klatek z drobnym inwentarzem. Z komórek znikają króliki i drób.

Nierzadko na działkach grasują zorganizowane grupy złożone głównie z bardzo młodych ludzi. Kradną właściwie wszystkie przedmioty przedstawiające jakąkolwiek wartość. Często również niszczą rzeczy, których nie mogą zabrać - dowiedzieliśmy się w karwińskiej komendzie policji miejskiej. „Cza-

sami z faktu, że właściciele pojawiają się głównie w weekendy, korzystają też bezdomni, urządzając sobie z altanach noclegownię”.

Działkowcy twierdzą jednak, że choć nie zawsze mogą poradzić sobie z wandalami, nie są całkowicie

bezbronni. Coraz więcej osób zaczyna w charakterystyczny sposób znakować metalowe płyty i pozosta-

wione w szopach sprzęty, co ułatwia rozpoznanie swojej własności.

„Znakować można sprzęt. Gorzej z naszymi planami, którymi opiekowaliśmy się przez kilka miesięcy. Złodzieje już skosztowali na-

szych truskawek, tylko »ukradkiem« udało nam się sprzątnąć kilka główek salaty i trochę ogórków” - mówi Karol i Maria Jedzokowie z Karwiny, właściciele jednego z ogródków działkowych znajdującego się na obrzeżach miasta. „Wprawdzie

niektórzy z nas nie mają już w ogóle działki, ale nie możemy sobie pozwolić na to, żeby ktoś nam ją ukradł”.

„Zapiekowałem się sporej wielkości psem ze schroniska dla zwierząt. Zrobiłem mu na dachce budę. Wiem, że nie powstrzyma zło-

dzia, ale przynajmniej narobi hałasu. Może to ich zniechęci” - tłumaczy pan Marian, jeden z hawierzowskich działkowców. „Umawiamy się również z sąsiadami, że będziemy zwracać uwagę nie tylko na własne uprawy, ale na najbliższą okolicę. Mamy telefony komórkowe. Jeśli zauważymy jakiegoś niepokojącego sygnału, zawsze możemy wezwać po-

moć”.

Według harmonogramu, w dwóch tygodniach, organizują nocne patrole również ostrawscy działkowcy w dzielnicy „Pustkowie”. „Nie będziemy przecież karmić złodziei” - mówi pani Vlasta. Na pytanie, jak długo bronić będą swoich pól, odpowiada: „Tak długo, nim zbierzemy cały urodzaj”.

(wak)

OKD nie zmieniło nawet pod presją samorządu Orlawie, który wystąpił w obronie sygnatariuszy petycji.

Dziś - ku naszemu zaskoczeniu - sytuacja uległa radykalnej zmianie. Wykonaliśmy więc telefon do rzeczownika Chalupa, aby zapytać go o szczegóły. Przede wszystkim interesowało nas, czy ludzie wyrzuceni z pracy w efekcie postanowienia dyrektorów wrócą na swoje pierwotne stanowiska i etaty? Oto, co usłyszeliśmy w odpowiedzi: „Dotyczy to około dziesięciu pracowników. Ufam, że otrzymają tę samą pracę, którą wykonywali”.

Čiąg dalszy na str. 2

Ktoś był w ogródku...

Ho ho ho!

55. Gorolski Święto Was zapraszo!

3 i 4 sierpnia 2002 • Jabłonków •

OD PONIEDZIAŁKA DO NIEDZIELI

22 - 28 VII 2002

● Amerykański koncern telekomunikacyjny WorldCom ogłosił niewypłacalność. Długi firmy przekraczają 30 mld USD. Jest to największe bankructwo w dziejach USA.

● 85 osób zginęło w wypadku drogowym w Nigerii. Piętno autobus spadł z drogi do rowu.

● W Brukseli zebrali się ministrowie spraw zagranicznych Unii Europejskiej, by radzić nad sytuacją na Bliskim Wschodzie.

● Podczas ataku izraelskiego lotnictwa na budynki mieszkalne w Gazie zginęło 15 osób, z tego dziewięćro dzieci.

● Hiszpania i Maroko potwierdziły porozumienie w sprawie sporu o wyspęk Perekil, w wyniku którego mediaji St. Zjednoczonych.

● Policja RC aresztowała byłego sekretarza generalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Karla Sbrę oraz trzy inne osoby pod zarzutem organizowania zabójstwa dziennikarzysty „Młodej fronty” DNEŠ Sabiny Slonkové.

● Papież Jan Paweł II udał się z pielgrzymką do Kanady.

● Niedaleko Znojna na południowych Morawach zderzył się czeski autobus przewoźny czeskich turystów powracających z Grecji z samochodem osobowym. Jedna osoba zginęła, a kilkadziesiąt zostało rannych, z tego 11 ciężko.

● Izba Reprezentantów Kongresu USA wykluczyła ze swego grona kongresmana z Ohio, skazanego w kwietniu za korupcję i przestępstwa podatkowe. To dopiero drugi taki przypadek od roku 1865.

● Minister spraw zagranicznych RC Cyril Svoboda oraz nuncjusz papieski Josef Erwin Ender podpisali w Pradze umowę, która reguluje stosunki państwa czeskiego i Kościoła katolickiego.

● Liczba ofiar powodzi w południowej Azji wzrosła do 470. Miliony ludzi we wschodnich Indiach, Nepalu i Bangladeszu musiały opuścić swoje domostwa.

● Prezydent Rosji, Władimir Putin, podpisał bardzo ważną ustawę o prywatyzacji gruntów rolnych. Odtąd osoby prywatne mogą w Rosji nabywać ziemię.

● Podczas pokazów lotniczych we Lwowie myśliwiec SU-27 utracił sterowność, uderzył w tłum widzów i eksplodował. Zginęli 83 osoby w tym 19 dzieci.

● Premier RP, Leszek Miller, poinformował, że powstała grupa zadaniowa, która będzie zajmowała się sprawami dotyczącymi w bezpieczeństwo finansowe państwa, a zwłaszcza kwestiami tzw. mafii paliwowej.

● Według wyników badań specjalnej komisji, w okresie rządów prezydenta Fujimoriego poddano w Peru przemocą i podstępnie sterylizacji ponad 200 tys. ludzi, głównie Indian.

● Ponad 30 ostrawskich Romów ruszyło do Wielkiej Brytanii, gdzie zamierzali wystąpić o azyl z powodów politycznych i społecznych. Większość została zawrócona do kraju już z granicy czesko-niemieckiej.

● Czterech żydowskich osadników zginęło w zasadzce zorganizowanej przez Palestyńczyków na drodze pod Hebronem.

● W Wiedniu odbyła się I Międzynarodowa Konferencja „Europa wielu kultur”.

● 15 osób zginęło w Moskwie w wyniku katastrofy rosyjskiego samolotu pasażerskiego. Maszyna eksplodowała w powietrzu. Przetrzyli tylko dwie stewardessy.

● Ratownicy wycofali na powierzchni dziewięciu górników uwięzionych przez trzy dni w zatopionej kopalni w Pensylwanii (USA).

● Kongres amerykański uchwalił utworzenie ministerstwa bezpieczeństwa wewnętrznego, które miało chronić Amerykanów przed terroryzmem.

(M. B.)

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitarnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

FUNDACJA „SEMPER POLONIA” DLA POLAKÓW W RC

Roczne stypendia

OSTRAWA (mro) - W tym roku po raz pierwszy studenci uczelni wyższych Republiki Czeskiej polskiego pochodzenia bądź narodowości polskiej, którzy ukończyli co najmniej drugi rok studiów i osiągnęli dobre wyniki w nauce, mogą ubiegać się o stypendium Fundacji „Semper Polonia”. Zgłoszenia o przyznanie stypendium należy składać do 15 sierpnia w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie.

By uczestniczyć w programie stypendialnym nastawionym na aktywizację środowiska polonijnego w miejscu zamieszkania a realizowanym w ścisłej współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych RP, należy posługiwać się językiem polskim, złożyć wniosek (kwestionariusz do dostania w polskiej placówce konsularnej w Ostrawie), podać, złożyć oraz zaświadczenie wystawione przez władze uczelni potwierdzające ukończenie drugiego roku studiów wraz z ocenami potwierdzonymi przez polską placówkę dyplomatyczno-konsularną.

Fundacja zawiera ze stypendystami umowy stypendialne na rok. Ci studenci, którzy do 15 sierpnia nie złożyli wszystkich wymaganych dokumentów, mogą to uczynić w terminie późniejszym, jednak ze stypendium będą mogli skorzystać dopiero w następnym roku akademickim.

Obowiązkami stypendysty będzie składanie Fundacji dwa razy w roku (do 15 marca i do 15 sierpnia) zaświadczeń o zaliczeniu semestrów.

Tłok w powietrzu?
BIELSKO-BIAŁA - Dwa parolotniarzy zderzyło się w powietrzu i runęło na ziemię z wysokości około 20 metrów. Do wypadku doszło w niedziele po południu w rejonie góry Skrzyczne w Szczyrkach w Beskidach. Życiu poszkodowanych nie zagraża niebezpieczeństwo. Z miejsca wypadku śmigłowce przewiozły ich do bielskiego Szpitala Wojewódzkiego.

Lekarze stwierdzili, że jeden z poszkodowanych ma poważny uraz kręgosłupa, a drugi złamał obie nogi. Przyczyną wypadku najprawdopodobniej była nieuwaga i... tłok w powietrzu. Każdego dnia w tym rejonie lata około 30-40 parolotniarzy.

Prezydent Rosji, Władimir Putin, podpisał bardzo ważną ustawę o prywatyzacji gruntów rolnych. Odtąd osoby prywatne mogą w Rosji nabywać ziemię.

Podczas pokazów lotniczych we Lwowie myśliwiec SU-27 utracił sterowność, uderzył w tłum widzów i eksplodował. Zginęli 83 osoby w tym 19 dzieci.

Premier RP, Leszek Miller, poinformował, że powstała grupa zadaniowa, która będzie zajmowała się sprawami dotyczącymi w bezpieczeństwo finansowe państwa, a zwłaszcza kwestiami tzw. mafii paliwowej.

Według wyników badań specjalnej komisji, w okresie rządów prezydenta Fujimoriego poddano w Peru przemocą i podstępnie sterylizacji ponad 200 tys. ludzi, głównie Indian.

Ponad 30 ostrawskich Romów ruszyło do Wielkiej Brytanii, gdzie zamierzali wystąpić o azyl z powodów politycznych i społecznych. Większość została zawrócona do kraju już z granicy czesko-niemieckiej.

Czterech żydowskich osadników zginęło w zasadzce zorganizowanej przez Palestyńczyków na drodze pod Hebronem.

W Wiedniu odbyła się I Międzynarodowa Konferencja „Europa wielu kultur”.

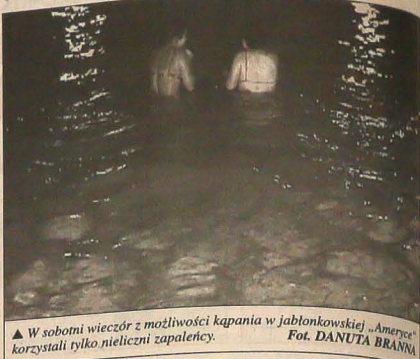
15 osób zginęło w Moskwie w wyniku katastrofy rosyjskiego samolotu pasażerskiego. Maszyna eksplodowała w powietrzu. Przetrzyli tylko dwie stewardessy.

Ratownicy wycofali na powierzchni dziewięciu górników uwięzionych przez trzy dni w zatopionej kopalni w Pensylwanii (USA).

Kongres amerykański uchwalił utworzenie ministerstwa bezpieczeństwa wewnętrznego, które miało chronić Amerykanów przed terroryzmem.

(M. B.)

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitarnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.



▲ W sobotni wieczór z możliwością kąpania w Jabłonkowskiej „Ameryce” korzystali tylko nieliczni zapaleni. Fot. DANUTA BRANNA

W ŚRÓDMIEŚCIU POWSTANIE PARKING 60 miejsc

HAWIERZÓW (s) - Z dniem 1 sierpnia ruszą roboty na budowie nowego parkingu, który urządzony zostanie w centrum aglomeracji na Placu Republiki pomiędzy drogą nr „Drogi” i domem handlowym „La-bużnik”.

Jak nas poinformowano na magistracie, budowa, w której wyniku powstanie 60 nowych miejsc parkingowych, poczynając z soba pewne niedogodności dla zmotoryzowanych. Dlatego przybyłe przyjeżdżający za sprawkami do śródmieścia Hawierzowa proszeni są o pozostawienie swoich pojazdów na bezpłatnym parkingu koło kina „Centrum”.

„Nie mamy w tym roku zbóż w Ropicy, na tamtejszych polach rośnie kukurydza na kiszonkę”.

Ziwnia przeprowadza „Agrico-op” przede wszystkim własnym sprzętem, ale korzysta też z usług prywatnego, właściciela kombinatu, „Bardzo dobre są plony jęczmienia jarego, trochę gorzej jest natomiast z ożmą odnośnie tego zboża. Na terenie całej republiki zostało ono za-

atakowane chorobą grzybową, która niestety nie ominęła również naszego regionu. Z tego powodu zbory są o ok. 30 proc. niższe, niż można się było spodziewać. Mamy natomiast nadprzebieżne zbiory pszenicy ożmiej, którą uprawialiśmy na 290 hektarach” - stwierdził agronom.

Zebrań ziarno jest magazynowane w silosach i służyć będzie jako pasza dla hodowlanych w firmie zwierząt, ewentualnie nadwyżki zaś zostaną sprzedane.

Warto dodać, iż karwińska stacja może poszczycić się największą liczbą krwiodawców. Pod koniec ub. roku w jej rejestrze znajdowało się ok. 14 tys. osób, z tego systematycznie oddaje krew od 2,5 do 3 tys. osób.

Krwiodawcą nie może zostać osoba niepełnoletnia oraz po 65. roku życia. Przed pobraniem krwi przeprowadzany jest ogólny wywiad z ochotnikiem. Sprawdza się jego ciśnienie oraz poziom hemoglobiny. Trzeba przypomnieć, że tylko człowiek zdrowy może zostać krwiodawcą. Nawet niewielki katar czy przyjmowanie aspiryny wyklucza go z tego grona. Podobnie ma się sprawa ze świeżym tatuażem.

W karwińskiej placówce można oddać krew w dni powszednie - oddać wtorku - w godz. od 7 do 10.00.

„Nie będziemy szukać innych powodów...”

„Nie będziemy szukać innych powodów...”

„Nie będziemy szukać innych powodów...”

„Nie będziemy szukać innych powodów...”

„Nie będziemy szukać innych powodów...”

„Nie będziemy szukać innych powodów...”

„Nie będziemy szukać innych powodów...”

NOWA OFERTA - NOCNE KĄPIELE

W upały na basen!

REGION (db) - Miłośnicy wypoczynku nad wodą i kąpeli nie mogą tego lata narzekać na pogodę. W letnie upały korzystają oni z oddziałów w rzekach, potokach czy stawach, kto jednak chce popływać, wybiera raczej basen.

W Jabłonkowie basen miejski zwany „Ameryką” został w ostatnich latach odnowiony, dysponuje już drugi rok jeżdźalnią. Z kąpeli można tu korzystać w ciągu tygodnia od 10.00 do 18.00, a w weekendy od 9.00 do 19.00. Za bilet wstępu płać osoba dorosła 30 koron, a dziecko 20, maluchy w wieku do 2 lat mają natomiast wstęp wolny, a po południu od 15.00 bilety są tańsze o 10 koron. Na terenie kąpieliska jest restauracja.

Dobre zaplecze oferuje też basen trzyniecki. Jest tutaj restauracja „Hokejka”, a także kilka kiosków z napojami i przekąskami. Czyżby takie same, jak w Jabłonkowie, natomiast godziny otwarcia są dłuższe - od 8.00 do 20.00. Z kolei czeskiejski basen zachęca do odwiedzin niższą ceną, która wynosi 20 koron, dzieci do lat 6 oraz osoby powyżej 60 mają wstęp darmowy. Po 17.00 cena obniża się do 10 koron, a basen jest czynny codziennie od 10.00 do 19.00.

Jabłonków i Trzynieć oferują też kąpanie późnym wieczorem - w Trzyniecu w razie pogody codziennie od 20.00 do 24.00, a w Jabłonkowie w tych samych godzinach, ale tylko w czasie weekendów.

„Ale za to od dwunastu lat placę ci lepszymi pieniędźmi...”

„Jezu, nie powiedziałbym...”

„Nie sądzę, że w związku z tym po Berlinie chodzić piechotą?”

„Nie chodzić piechotą. Wykupuję bilet miesięczny, bo to w ostatecznym rozrachunku wychodzi taniej.”

„Zarty żartami... Wróćmy do pytania.”

„Ja się postarałem, córka wydołała. Ma 17 lat i chodzi do gimnazjum. Intensywnie uczy się rosyjskiego. Język ten jest dla Niemców egzotyką i atrakcją jednocześnie. Ma smykałkę do niego. W jakimś konkursie lingwistycznym wygrała nawet wycieczkę do Moskwy.”

„To z kolei dla nas asumpt do zadania jeszcze jednego pytania: czy w związku z tym przebieżni „grzeszników” nie będą teraz strakać innych powodów - tym razem zgodnie z prawem i obowiązującą procedurą - które pozwolą spółce OKD raz na zawsze pozbyć się niesformnych pracowników?”

Z odpowiedzi rzecznika wynika, że pomimo wszystko nie mają się czego bać. Powiedział nam dosłownie: „Nie będziemy szukać innych powodów...”

Lotniczych, leciał do Petersburga z ładunkiem, bez pasażerów. Runął na ziemię około godz. 15.25 czasy moskiewskiego (13.25 czasu naszego). Silnik elektryczny (mag-nesy trwał) o mocy 80 kW/109 KM i momencie obrotowym 260 Nm. Paliwo: czysty dwójprzechowywany w butlach wysokociśnieniowych.

Stewardesy przeżyły
Stan zdrowia dwóch stewardes, ciężko rannych w niedzielnej katastrofie rosyjskiego samolotu pasażerskiego Il-86 pod Moskwą, oceniany jest jako stabilny, ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. 41-letnia Tatiana Moisiejewa i 34-letnia Arina Winogradowa, które w momencie katastrofy znajdowały się w części ogonowej maszyny, jako jedyne przeżyły wypadek. Czarnaścioro innych członków załogi zginęło w miejscu. Samolot, który należał do petersburskich Pułkowskich Linii

Dwa ładunki wybuchowe zostały znalezione w pobliżu miejsca wylądowania - jeden w siedzibie firmy Fiat w Mediolanie, a drugi przed biurem związku zawodowego CISL w Monzie pod Mediolanem - podała policja. Oba ładunki zostały zamoczone, zanim doszło do wybuchu. Nikt na razie nie przyznał się do ich podłożenia.

DRUGI DOM KLEMENSA SŁOWIOCZKA - SOLISTY OPERY KOMICZNEJ W BERLINIE - JEST NA FILIPCE

Co trzeci dzień na scenie

W niedzielę 21 lipca podczas odpustowego koncertu w Stonawie przed załóżniąską publicznością wystąpił po dłuższej nieobecności Klemens Słowiczek - pochodzący ze stonawskiego Bąkowa baryton Opery Komicznej w Berlinie.

Przypomnijmy, bo już wielokrotnie pisaliśmy na ten temat, że Klemens Słowiczek jest absolwentem z roku 1962 gimnazjum polskiego w Orłowie, a następnie konserwatorium w Ostrawie. Po stażu artystycznym w operze ostrawskiej otrzymał angaż w berlińskiej Operze Komicznej. W teatrze tym pracuje po dziś dzień. Mieszkając w Berlinie, pan Klemens odwiedzał strony rodzinne, gdzie zatrzymywał się w domu rodziców. Z chwilą, kiedy zabudowa na Bąkowie wskutek działań górniczych legła w gruzach, kupił gospodarstwo w Beskidach, na Filipce, która odtąd jest jego drugim domem i która umożliwia mu czuć się nadal mieszkańcem ziemi ojczystej. Rodacy berlińskiego artystę przyjęli w Stonawie bardzo gorąco. „Głos Ludu” zaś zagadnął:

■ Jak długo ci tu nie było?

■ Chyba ze cztery lata.

■ Co się w tym czasie u ciebie zmieniło?

■ Człowiek się postarzał. A pomimo to od emerytury dzieli mnie jeszcze ponad osiem lat, ponieważ w Niemczech na emeryturę odchodzi się po 65. roku życia. Tymczasem pracy zamiast ubywać, jest coraz więcej.

■ Ale za to od dwunastu lat placę ci lepszymi pieniędźmi...

■ Jezu, nie powiedziałbym... Kiedyś S-Bahn kosztował 20 fenigów, a dzisiaj dwa euro dziesięć.

■ Nie sądzę, że w związku z tym po Berlinie chodzić piechotą?

■ Nie chodzić piechotą. Wykupuję bilet miesięczny, bo to w ostatecznym rozrachunku wychodzi taniej.

■ Zarty żartami... Wróćmy do pytania.

■ Ja się postarałem, córka wydołała. Ma 17 lat i chodzi do gimnazjum. Intensywnie uczy się rosyjskiego. Język ten jest dla Niemców egzotyką i atrakcją jednocześnie. Ma smykałkę do niego. W jakimś konkursie lingwistycznym wygrała nawet wycieczkę do Moskwy.

■ Z REDAKCYJNEJ POCZTY ■ Z REDAKCYJNEJ POCZTY ■

CIELAF bez CIELAFOWCÓW?

Od kilku lat zdarza się, że pod koniec lata zaczynam zachowywać się irracjonalnie. Patrzę w kalendarz i odliczam dni do końca wakacji - i to nie z leką w oku, ale z radosnym zniecierpliwieniem. Nie mogę się doczekać kilku dni spędzonych w ciemnej salce ciertlickiego kina, kilku dni spędzonych w blizszych lub dalszych znajomości na oglądaniu kalejdoskopu filmowych obrazów, których nie miałbym raczej okazji zobaczyć gdzie indziej. Tak było do niedawna, przynajmniej do zeszłego roku. Za starych dobrych czasów kupowałem karnet na wszystkie filmy, bez względu na to, czy styszałem już o danym dziele wcześniej, czy nie. Odtóż - w zeszłym roku było inaczej. Nie wiadomo z jakiej racji, kamety zniknęły z powierzchni Ziemi. Organizatorzy dali widzom do wyboru - albo przebrzeźliście listę filmów, które zamierzają obejrzeć, albo kupić wszystkie bilety razem z noclegiem, co reżymierze nieosiągalne. Skończyło się tak, jak się skończyć musiało. Zeszłoroczny Cielaf stracił sporo ze swej atmosfery. Cielaf zmienił swoją twarz. Cielaf porzucił swych stałych bywalców na pastwę losu. (Ci, zdruzgotani, piszą patetyczne apele do „Głosu Ludu”).

Odtóż stawiam pytanie - po co właściwie powstał ten festiwal? Czyż nie dlatego, by pozwolić kinomanom wyższyć się przez parę dni, poruszać się w towarzystwie ludzi o podobnych zainteresowaniach? Po likwidacji karnetu zmienił się wizerunek typowego Cielafowca - na Cielafie brakuje pewnego dnia młodych ludzi żadnych niecodziennych wrażeń a kino ożyje tylko na chwilę, pod wieczór, gdy przyjadą samochodem rodziną, by zdążyć obejrzeć kolejną ekranizację któregoś z dzieł polskich wieszczów i wrócić do domu na kolację. Rozumiem, że dzieciom przyda się to w szkole, dobrze, że festiwal spełnia także taką funkcję, tęsknię jednak do starych czasów, gdy przyjazd punku na wieczorny seans był raczej urozmaicheniem, niż jedynym ożywczym punktem upiśnionego dnia.

Proszę nie grzebać jednej z nielicznych wysepek w morzu po-kultury - westchnął autor - „Złote bilety są wyjątkowo kiczowatym całunem pogrzebowym”.

DAREK JEDZOK, freemind@email.cz

W niedzielę 21 lipca podczas odpustowego koncertu w Stonawie przed załóżniąską publicznością wystąpił po dłuższej nieobecności Klemens Słowiczek - pochodzący ze stonawskiego Bąkowa baryton Opery Komicznej w Berlinie.



▲ Podczas koncertu w stonawskim kościele św. Marii Magdaleny Klemens Słowiczek śpiewał solo m.in. Pieśni Biblijne Antonína Dvořáka oraz wspólnie z PKZO-wskimi chórami mieszanymi „Stonawa” i „Sucha Góra” „Hymn Trzeciego Tysiąclecia” M. Gałęsi.

Przed miesiącem miałem premierę „Cyrylika sewilskiego” Rossiniego, gdzie śpiewałem duży partię Bartolla. Obecnie przygotowuję drugą w tym dziesięcioleciu inscenizację „Sprzedanej narzeczonej” Smetany. W pierwszej śpiewałem Kecal, teraz wystąpię tylko w roli Michy - ojca Jenika i Waszka.

co gorzej. Jak przyjeżdżacie do Nydiku, to lepiej ją tu rozumieją, kiedy mówi po rosyjsku.

■ A co słychać u małżonki? O ile pamiętam, Uta Priew się nazywa i jest solistką Berlińskiej Opery Państwowej.

■ Dobrze zapamiętałem. W tym roku przebywa w Pekinie, gdzie prowadzi seminarium w akademii śpiewaczej. Może zauważył, że ostat-

nie przyszedł. Zresztą o niedawna w sąsiedztwie młodzi, rzutcy ludzie uruchomili gospodę, gdzie mogą zjeść, wypić herbatkę, piwko. Na Filipce baba ci nie potrzebna! Choć rad jestem każdej koleżeńkiej wizycie... Teraz, z niecierpliwością czekam na zaproszenie na zjazd maturzystów sprzed 40 lat. Boję się, że znów go zorganizują w ostatniej chwili, a ja nie będę miał możliwości zmienić swego napiętego programu, aby móc przyjechać.

Być może, ktoś z twoich kolegów to przeczyta i załatwi sprawę po twojej myśli.

KAZIMIERZ SANTARIUS

PCP i WYDAWNICTWO „OLZA” PROPONUJĄ:

O Zaolziu bardziej i mniej serio

CZ. CIESZYN (db) - Miłośników regionu z pewnością zainteresują dwie książki, które pojawiły się ostatnio na naszym terenie. Pierwsza z nich to zbiór referatów wygłoszonych w październiku ub. r. na międzynarodowej konferencji „Mniejszości narodowe na Śląsku Cieszyńskim”. Druga to publikacja zatytułowana „Czeski Cieszyn polski?” autorstwa Tadeusza Siwka. Obie pozycje są wydane dwujęzycznie - po polsku i po czesku.

Wydany przez Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego (PCP) tom referatów ukazał się dzięki wsparciu finansowemu ministerstwa szkolnictwa. Zawiera w sumie 10 przyczynków polskich i czeskich naukowców - historyków, socjologów, językoznawców. Powstał on z myślą przede wszystkim o nauczycielach i powinien trafić do szkół. Zainteresowani książką mogą się zwracać do PCP.

Druga książka ma całkiem inny charakter. Tadeusz Siwek postanowił sobie „pogdybać” i założyć, że historia naszego regionu potoczyła się inaczej: po I wojnie światowej teren naszego Zaolzia znalazł się w Polsce. Książka przedsta-

wia fikcyjne dokumenty i artykuły prasowe dotyczące czeskiej mniejszości w Polsce, opiera się przy tym na wydarzeniach historycznych, zmieniona jest tylko optyka... Celem autora było zaprowanowanie czeskiego czytelnika, by był w sytuacji członka mniejszości. Również polski czytelnik z Zaolzia może przy tej lekturze choćby na chwilę zmienić punkt widzenia. Książkę można nabyć w Kancelarii Kongresu Polaków w Wydawnictwie „Olza”.

Wydany przez Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego (PCP) tom referatów ukazał się dzięki wsparciu finansowemu ministerstwa szkolnictwa. Zawiera w sumie 10 przyczynków polskich i czeskich naukowców - historyków, socjologów, językoznawców. Powstał on z myślą przede wszystkim o nauczycielach i powinien trafić do szkół. Zainteresowani książką mogą się zwracać do PCP.

Druga książka ma całkiem inny charakter. Tadeusz Siwek postanowił sobie „pogdybać” i założyć, że historia naszego regionu potoczyła się inaczej: po I wojnie światowej teren naszego Zaolzia znalazł się w Polsce. Książka przedsta-

Wydany przez Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego (PCP) tom referatów ukazał się dzięki wsparciu finansowemu ministerstwa szkolnictwa. Zawiera w sumie 10 przyczynków polskich i czeskich naukowców - historyków, socjologów, językoznawców. Powstał on z myślą przede wszystkim o nauczycielach i powinien trafić do szkół. Zainteresowani książką mogą się zwracać do PCP.

Druga książka ma całkiem inny charakter. Tadeusz Siwek postanowił sobie „pogdybać” i założyć, że historia naszego regionu potoczyła się inaczej: po I wojnie światowej teren naszego Zaolzia znalazł się w Polsce. Książka przedsta-

- Z piętnaście oper mamy w repertuarze. Robi się takie bloki po kilka tytułów. W jednym jest na przykład „Czarodziejski flet”, „Zemsta nietoperza” i inne, które po miesiącu lub dwóch schodzą na pół roku z afisza, zwalnając miejsce innemu blokowi, na przykład z „Mikroscopu do trzech pomarańczy”. Prokofiewa i... Bo ja wiem, tego jest tak bardzo dużo.

■ Styszałem, że na dobre zadomowili się w chatupie na Filipce.

■ To prawda, pomimo że w tym roku byłem tu tylko raz. Jak byłem chory. Lekarz powiedział mi, teraz dość! I zarządził dziesięć dni leżenia w łóżku.

■ Co ci delegało?

■ Złapałem jakimś wirusa. O to akurat w S-Bahnii i U-Bahnii, gdzie ludzie kichają i smarkają, nie trudno. Co prawda, jestem zahartowany, bo codziennie rano o siódmej zabieram swego boksera i do lasu. Każdego dnia pięciokilometrowy marszobieg z psem, to ile to daje za rok? Dwa tysiące kilometrów? To musi przynieść korzystny efekt...

■ Ale tym razem pomimo tej zaprawy mój organizm nie oparł się zarazkom.

■ Natomiast nie ulega wątpliwości, że zeszłolatek. Na pewno wielu twoich rówieśników zażyczył ci sylwetki...

■ Nie, nie. To jeszcze nie to. Do zrzucenia mam jeszcze dziesięć kilogramów...

■ „Niejedną pani zaś zapewne traci głowę na twój widok. Rozejrzyj się, a zobaczysz, jak porażają cię wzrokiem...”

■ Nie żartuj... Kobiety? Nie mam czasu.

■ Kto ci w takim razie gotował herbatkę na Filipce?

■ Sam potrafię... Zresztą od niedawna w sąsiedztwie młodzi, rzutcy ludzie uruchomili gospodę, gdzie mogą zjeść, wypić herbatkę, piwko. Na Filipce baba ci nie potrzebna! Choć rad jestem każdej koleżeńkiej wizycie... Teraz, z niecierpliwością czekam na zaproszenie na zjazd maturzystów sprzed 40 lat. Boję się, że znów go zorganizują w ostatniej chwili, a ja nie będę miał możliwości zmienić swego napiętego programu, aby móc przyjechać.

Być może, ktoś z twoich kolegów to przeczyta i załatwi sprawę po twojej myśli.

KAZIMIERZ SANTARIUS</

STAWIAM NA TECHNO

Dzięki rewolucji informatycznej już wkrótce nadejdzie epoka bezpłatnej muzyki dla wszystkich - przepowiada David Bowie

David Bowie (właściwie David Robert Jones) urodził się w 1947 roku w Londynie. Po skromnych początkach odniósł zawrotny sukces dzięki „Ziggy Stardust”. Skomponował przeszło 460 piosenek, nagrał 24 albumy, występował w filmach, m.in. w „Ostatnim kuszeniu Chrystusa”. Z gwiazdy rocka stał się pionierem techno, zawsze przyjmowany owacyjnie przez coraz nowe pokolenia słuchaczy.

■ **Pana najnowszy album „Heathen” zaczyna się od piosenki, która zdaje się nawiązywać do 11 września.** „Wszystko tak samo, wszystko inaczej”. Te słowa powtarzali po zamachu nowojorskim, pan jest jednym z nich...

DAVID BOWIE: W istocie. Ale to nie tak: wszystkie te piosenki powstały przed 11 września i wdrugałem się na myśl, że można by mnie posądzać o dyskontowanie tamtej tragedii. Chciałem nawet zmienić niektóre teksty, ale ostatecznie pozostawiłem pierwotną wersję. Zorientowałem się, że inni artyści mieli podobne problemy z tekstami, które okazywały się prorocze. Słuchając moich poprzednich albumów, można odnieść podobne wrażenie. Piszę te apokaliptyczne teksty, jakby lek i strach były moją specjalnością. A mówiąc poważnie, chyba potrzeba wyrażać pewne niemiłe uczucia, jakie dzierżas nie tylko o świecie czy o zmięczeniu, ale przez cały dzień, tego robaka, który nas gryzie, „niskie natężenie leku”, jak to ujął pisarz Don De Lillo.

■ **Te teksty piosenek najnowszego albumu są ponure, niepokojące, ale muzyka już nie. Można odnieść wrażenie, że ma pan bardzo pesymistyczną wizję świata, a jednocześnie jest pan szczęśliwy w życiu osobistym.**

Bo jestem. Z natury mam skłonność do depresji, szczególnie ulegam jej w młodość. Kiedy miałem 25 lat, chciałem umrzeć jako „piękny przegrany”. Przez długie lata oscylowałem między swoistą euforią a romantyczną depresją. To nie było zdrowe, nie mówiąc już o różnych paskudztwach, które zdarzało mi się wchłaniać... W latach 80. bardzo się zmieniłem i teraz prowadzę względnie spokojne życie.

■ **Czy aby dlatego, że stuknęło panu 55 lat?**

Za młodo dręczyło mnie przekonanie, że za mało wiem, wszystko mnie kusilo, siegałem po wszystko, co znalazło się w moim zasięgu. Łudziłem się, że wystarczą liczne buddyzyzm, katolicyzm, kabaty, aby doznać niebywałej wizji, ujrzeć światłość... Oczywiście nie takiego nie następuje i trzeba się z tym pogodzić. To nie rezygnacja, tylko swoista dojrzałość.

■ **Czy aby dlatego, że stuknęło panu 55 lat?**

Za młodo dręczyło mnie przekonanie, że za mało wiem, wszystko mnie kusilo, siegałem po wszystko, co znalazło się w moim zasięgu. Łudziłem się, że wystarczą liczne buddyzyzm, katolicyzm, kabaty, aby doznać niebywałej wizji, ujrzeć światłość... Oczywiście nie takiego nie następuje i trzeba się z tym pogodzić. To nie rezygnacja, tylko swoista dojrzałość.

Dr Edward Buława nie żyje

Na Zaolzie dotarła smutna wiadomość o śmierci znanego człowieka - pedagoga, wychowawcy, historyka, dr. Edwarda Buławy. Pomimo swoich 76 lat nie myślał o śmierci, tyle miał jeszcze do przekazania potomności... Zmarł 22 czerwca br. po czwartym już z kolei zawale.

Dr Edward Buława urodził się 25 września 1925 roku w górniczej rodzinie w Łąkach. Tu przeżył młodość, tu rozpoczął edukację. Po latach wspominał: „Moja nieistniejąca już szkoła znajdowała się w samym centrum Łąk, wprost naprzeciw rezydencji wieloletniego ks. proboszcza Jana Ryzkasa... Wchodząc do szkoły witał napis: „Z myślą o tym, że to SZKOŁA, wstępuj jakby do Kościoła!”.

Kolejnym, ważnym autorytetem wychowawczym była polskość. Dlatego z takim uporem potrafił jej bronić. Właśnie w tej szkole wszystko się zaczęło. „Dużo w tym było dobrego nauczycielskiego rzemiosła, polskości, ukochania polskiej patriotycznej pieśni i poezji” - pisał dr Buława. Nie więc dziwnego, że wybrał zawód nauczyciela.

Twardą szkołą życia były trudne lata dzieciństwa i młodości. Pamiętał lata systematycznej czechizacji -



Człowiek dochodzi do chwili, gdy mówi sobie, że wystarczy żyć.

■ **Album „Heathen” ma tradycyjną postać kompaktu sprzedawanego w sklepach, ale następny będzie być może udostępniany wyłącznie w internecie.**

Powiem panu, jak to będzie. Za 10 lat, jeśli nie wcześniej, wszyscy będą mieć bezpośredni dostęp do internetu. W takiej sytuacji nie będzie już czegoś takiego jak prawa autorskie i trudno sobie wyobrazić, co stanie się z własnością intelektualną. Moim zdaniem wpływ internetu na różne dziedziny sztuki oraz na showbiznes będzie analogiczny do tego, jaki na słowo pisanie wywarł wynalazek Gutenberga.

■ **Czy to straszne?**

Nie, to wielka przemiana. Czymś strasnym może wydawać się komuś, kto marzy o kulturze nie podlegającej zmianom.

■ **Ala przecież artyści powinni mieć dochody...**

Tak, oczywiście, ale oni także będą musieli się zmienić. Muzyka będzie równie dostępna i tania jak elektryczność. Znowu nastanie czas artystów występujących na scenie, bo tylko za to będą im płacić. Przecież pan wie, że młodzież kopiuje płyty na komputerach. Co prawda opracowano system ochrony kompaktów, ale niedawno czytalem, że dzieciaki odkryły prosty sposób na jego unieszkodliwienie: wystarczy zaciemnić krawędź płyty markerem. Coś takiego nie przyszło do głowy firmom, które wydały bajajskie sumy na ten system.

■ **Młody David Bowie byłby zachwycony...**

Jeszcze jak! Emocjonalnie przyklaskuję tej zmianie, bo nigdy nie chciałem być artystą powstrzymującym ewolucję. Wybrałem to, co robię, bo w kulturze chciałem działać zgodnie z duchem czasu. Jako kapitalista, nigdy nie byłem przeciwko komercji i nie wierzyłem w koncepcję „bezpłatnej muzyki dla wszystkich wolnych ludzi”. Dziś w to wierzę, nie

z powodów zasadniczych, ale dlatego, że powstała nowa sytuacja kulturalna: Jej elementem jest muzyka, która jutro będzie dostępna jak woda z kranu (...)

■ **Jak pan się przygotowuje do tej sytuacji?**

Gdy pod wpływem internetu wszystko gruntownie się zmieni, ja będę po sześćdziesiątce. Nie wiem, jakim stanę się wtedy artystą, ale wiem jedno: trzeba będzie nie tylko kreować siebie od nowa, co przystosować się do zmiany, wczuć się w te czasy i ewoluować wraz z nimi, nie zmieniając się jednak nie do poznania. To oczywiście będzie wiązało się z ryzykiem.

■ **To ryzyko zawsze było pana obessją.**

Tak, bo wiem, że czasami zmienialem się tak, że sam siebie nie poznawałem. To zgubne skutki zachowań, powodujących niekiedy, że odrywam się od siebie samych. Jeśli jednak szczęście nam sprzyja, z wiekiem stajemy się kimś, kim od zawsze powinniśmy być. Dziś tak się właśnie czuję. Teraz prawdopodobnie jestem bardziej niż kiedykolwiek bliższy sobie samemu z czasów, kiedy miałem 12 lat.

■ **Pan mówi o zmianie, o buncie, gdy tymczasem publiczność pana czy Micka Jaggera, składająca się przeważnie z „dzieci wylądowanych demograficznie”, gotowa jest bulić słono za bilety na pana występy. Jakże daleko nam od powiewu wolności z lat 60, 70...**

Jakoś nie przypominam sobie wolności z lat 60. W moim albumie jest piosenka „Afraid” ze słowami „Wierzę w Beatlesów”. Ale to ironia, chcę przez to powiedzieć, że lata 60. nie były tym, za co je uważaliśmy, to były niedobre czasy, z dużą dozą obłędu i z wilkami w skórze hipisów, które bogactwi się naszym kosztem.

■ **Było jednak coś takiego jak wspólne pragnienie, aby zmienić świat. Co zostało z tamtych nastrojów?**

Nie ma już takiego pragnienia, a wynika to z indywidualizmu. W ciągu ostatnich 30 lat było tyle zmian, tak dalece przekształcono społeczeństwo do zaspokajania potrzeb jednostki niż wspólnoty, że zgodnie ze spiskową teorią dzieł można wyobrazić sobie rozbitcie społeczeństwa i przejęcie nad nim kontroli poprzez wzmocnienie jednostki, z myślą o jej prawa są najważniejsze. W ten sposób można zniechęcić ludzi do pomagania innym. Od hasła „Mam pomóc komuś za” przeszliśmy do sloganu: „Ja mam swoje prawa, odnieść się”. Cała kultura krzyczy: „Ja, ja, ja!” (...).

Wg „Forum”

POŁA GOJAWIECZYŃSKA ŚWIĘTA RZĘKA

(33)

- A więc już po wszystkim - rzekła z wyraźną ulgą. Mąż roześmiał się. Przez cały czas pobytu gościa nie miał najmniejszej obawy, znalazł ją dobrą. Jeżeli w jego małżeństwie z rozszkod był moment, że żył namiętnie uczucia dla swojej żony, rychło dostrzegł, że Jolanta nie podzielała niechęci i wstrętu. Adwokatowi nigdy nie przyszło na myśl, że może to dotyczyć tylko jego osoby, lub że może być inna forma miłości niż fizyczne obcowanie. Jego zdrowy rozsądek ściśle łączył te sprawy. Osadził, że Jolanta wyszła się w młodości, wytańczyła, wyflirtowała i to wszystko. W dodatku zaczęła kwękać i chorować... Ujął ją za kciok.

- No, chodźmy, musimy jeszcze wstąpić do „Polonii”. Przy wejściu znów napotkano rodzinę Kaifoszów. Oklapi w widoczny sposób, twardy spokój, z jakim dotyczyli się trzymali, opuścił ich, co uwidoczniło się nawet w ubraniu. Kapota Kaifosza zwiślała, jak na kłodo, ramiona opadły, cały osunął się w dół. Anyszka, usmarowana czekoladą, opita wodą sodową ufetowaną przez Pelkę, zasypiała, syta wrażeń. Kaifoszowa drżała, uskarżając się na zimno. Tylko pani Szulc czuła się znakomicie, uważając, iż to wszystko to należy do programu niedzielnego dnia. I poprawiła kapeluszyk, mówiąc:

- Pójdźmy jeszcze do kina, co, Kaifoszko!

- Jeżeli zostajesz, mogę podwieźć resztę towarzystwa - rzekła pani Szejdowa do męża.

Rodzina certyowała się długo przez grzeczność, lecz nastąpiło ogólne ożywienie i narady. Postanowiono, że Kaifosz i Knoblochowa wrócą koleją, Pelka zaś, Anyszka i Juraj autem. Kaifoszka namyślała się, zaproszając namową pani Szulc. Przez tyle czasu nie zaznała żadnej rozrywki, czas gdy mała lat sobie w gardło, a Jolanka bawiła się w wojnę. Jej kapelusz liczył sobie sześć lat, ponieważ żałowała grosza na stroje, a teraz wyglądała jak straszny. Widząc na jej twarzy niepomaganą chęć, pani Jolanta krzyknęła niecierpliwie:

- No, Zuzanno, decyduj się prędzej! Kaifosz patrzył na żonę ze zgorzeleniem. Była na nią palcem kiwnąć, jest już gotowa! Zapomniała już o Jossce, o wyjeździe. I pragnęło rozweselenia, aby tylko zbyle kłopot z głowy.

- Jędzenie macie w pięciu, pościel narządzona, o wszystkim pomysłam - zawołała Kaifoszka, machając ręką.

Pani Szulc, jako bywalczyni, zajęła się wyborem kina i programu. W kinie Sport grano sztukę „Velitel torpedowców”, ale w Centralu szła „Hrabienka Walewska”, przeto zdecydowały się na to ostatnie, ponieważ tytuł mówił o wyższym świecie. Po drodze pani Szulc pomyślała, że, iż kobieta nie powinna się opuszczać i patrzeć ino gamów w dom, bo wówczas mała ją za nic. Jeżeli Szulc ma swoje stowaryżenie, przeto i politykę, to ona znów lubi kino i towarzystwo. Przypadała też za muzyką. Gdy była młoda, w Wiedniu co niedziela uczęszczała na tańce lub koncert, a Szulc zawsze postawił kawę, piwo i przekąski. I jako przykład nierozumnego postępowania z mężczyzną wskazywała na Knoblochową.

- Taka ona mądra, a nie robi, jeno się zamartwia. Trzeba by się przysmagła, szła między ludzi, rozrwała się...

To tyż to - potwierdziła Kaifoszka markotnie. Co do niej, to nie dawała się do tych pór, zawsze górowała nad Kaifoszem, który był lekki do prowadzenia. Od czasu jednak, gdy nadzieli z Wyvalem, zmienił się nie do poznania. Otyła i pocztawa twarz pani Szulc spochmurniała. Była ona zdania, że go za bardzo przyszył z tą Anyszką i szkołą. Rozmawiała ze swoim starym, on mówił to samo. Przyszył staję człowiekowi w gardle.

- Zaś mi jeszcze powiadał, że to się źle skończy, bo wasz jeno wyryczy jak napotyka Wyviala. Jeszcze on mu kiedy skończy do gardła. Kaifoszka przestraszyła się, lecz doszły już do kina, kupiły bilety i zasiadły, racząc się dla orzeźwienia mietkowkami. Program tylko się zaczął, zaledwie zniknął jeden obraz z pędzącymi autami, pani Szulc rzekła uspokajająco:

- Nie, to tylko dodatek.

Człowiek spodziewa się rozrywki i rozweselenia, lecz otrzymuje całkiem co innego. Oto pokazano im kawałek wojny w Hiszpanii, a było to coś tak okropnego, iż krew im w żylach zastęła. Ludzie uchodzili przez zaśnięte góry, z tobolkami, szli w głuchym milczeniu, nawet muzyka nie huczała przy tym obrazie. Kaj że oni tak idą, jeśli przed nim czarna noc, a za nimi wojna?... Kaifosze przypomniało to czasy, kiedy Kaifosza pobrali na wielką wojnę, a ona wówczas była przy nadziei z pierwszym dzieckiem. Pani Szulc wdychała współczująco. Tuż potem padł jakiś miast chiński. Nie ma co, trafiły na same okropności... Już się też nastroili do smutku, gdy napis ogłosił występ sławnej orkiestry wiedeńskiej.

- A - rzekła pani Szulc - to rozumiem!...

Nigdy nie mogła wymówić nazwy swego rodzinnego miasta, aby się nie uśmiechnąć i poweseleć... Ach, Wiedeń!... Takiego drugiego miasta nie ma na świecie.

- Sza, już zaczynają!

Ujrzała całe grono młodzieńców we frakach, wystrojonych jak na bal, siedzących kołem nad instrumentami. Białe i czarne plamy im migotały w oczach, sala była pełna blasku czy słotca. Nagle dyrygent podniósł palec i wskazał tam i sam, jakby mówiąc: - Zaczynają! A teraz ty! Teraz ty!... Paleczka goziła właśnie w skrzypcy, gdy pani Szulc poruszyła się niespokojnie. Rozbrzmiały pierwsze akordy i zarazem rozległ się przeraźliwy okrzyk:

- Ewald!

Kaifoszka zdrtęwała, serce z przestachu podskoczyło jej w pierś. Ludzie wybuchli śmiechem, ogładali się, szeptali, lecz pani Szulc nie zważając na to, szeptała gorączkowo:

- Ewald, to on!... To mój syn, a to dopiero... patrzajcie, a ja tu nic nie wiem!

Potrzebowała długiej chwili, ażeby przyjąć do siebie, a gdy oprzytomiała, już po wszystkim. Orkiestra przegrała swój kawałek i obraz znikł, ustępując miejsca wyścigom. Pani Szulc nie mogła się uspokoić i odzładowała! Gdyby była wiedziała, patrzyłaby tylko w to jedno miejsce... A ojciec... dlaczego ojciec tego nie widzi? Przecie on musi zobaczyć swojego syna, którego nazywał „lump”.

(edn.)

JEMIOŁA

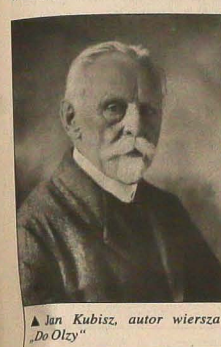
DODATEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY

NR 32

Redakcja: Kazimierz Kaszper ♦ Materiały prosimy przysłać pod adresem „Głosu Ludu” lub pocztą elektroniczną: k.kaszper@tiscali.cz

Olza ubóstwiona

W 1882 r. ukazała się w Cieszyńskim nakładem Jerzego Kotuli cieniutka, licząca zaledwie 14 stron książeczka „Niezapominajka”, a w niej wiersz „Do Olzy!”, który niebawem miał zrobić zauroczną karierę literacką. Książeczkę Cieszyńskiego. Autor nie zechciał się ujawnić. Ukrył się pod pseudonimem Słazaka, który - jak czytamy w dedykacji pod tytułem - postanowił w ten sposób ofiarować „kilka wierszy dla szlaskiej młodzieży”.



Jan Kubisz, autor wiersza „Do Olzy!”

Od samego początku wiersz miał zatem funkcjonować jako utwor anonimowy, którego treści nie powinna była nadwierać żadna zewnętrzna okoliczność, włącznie imienia i nazwiska autora. Pomijając intrygujące zagadnienie, w jakim stopniu anonimowość wiersza przyczyniła się do jego awansu kulturowego i jak dalece był to zabieg ze strony autora celowy, zechcemy się przy okazji 120. rocznicy pierwodruku zastanowić nad samą treścią i przesłaniem utworu. W tych dwóch bowiem jego warstwach zawiera się, jak można domniemywać, esencja tożsamościowa naszej, cieszyńskiej, choć bardziej może zaolziańskiej, zbiorowości, w nich także upatrywać należy pierwiastków gatunkowych „carmen patrium” - pieśni ojczystej.

Symptomatyczny jest już sam adresat naszego apostrofu: zwykła, niezwykła rzeka i jej ukwiecone brzegi, a szerzej - dolina Olzy symbolizująca ziemię cieszyńską. To bardzo nietypowy zabieg, zwłaszcza w odniesieniu do klasycznych, „państwotwórczych” pieśni hymnicznych, które z reguły (wyjątek stanowią kolejno hymny narodowe francuski, polski i czeski) były panegirami na cześć władcy i jednocześnie modlitwami o jego zdrowie.

Odpowiedź na pytanie, dlaczego nasz autor odwołał się do autorytetu przyrody, a nie jakiegosi suwerena, wydaje się prosta: etnicznie polskie Księstwo Cieszyńskie nie dysponowało postaciami historycznymi, których czyn i legenda wiązałyby je politycznie i kulturowo z Koroną Rzeczypospolitej (której jedną z pereł chciało po odzyskaniu niepodległości zostać). Ale ważniejsza od niej będzie konstatacja, że atrybut Olzy - odwoływał się bezpośrednio do znawców, bo topograficznych znaków tożsamościowych ludu cieszyńskiego i jako taki o wiele silniej niż nazwiska, powiedzmy Sobieskiego czy Kościuszki, przemawiał do przekonania i wyobraźni większości mieszkańców.

Przeprowadzona przez poetę intrygująca rzeka-ziemi była pierwszym z paru chwytów retorycznych, jakie miły w końcu przesyłać o przekształceniu wiersza w hymn. Następnym, misternie zresztą zastosowanym, a znaczeniowo bez porównania ważniejszym, byłaby sakralizacja tej rzeki-ziemi, zaszygnalizowana bezpośrednio choćby w porównaniu Olzy do biblijnego Jordana.

wszechnie sprawiedliwości - potrzebna jest już tylko wiara w Boga i w jego moc sprawczą.

Analogie są oczywiste. Rzeczywistość kulturowa, w której żyje autor „Do Olzy!”, nie przystaje nijak do tej, jaką w genialnym poczuciu harmonii stworzył Pan w naturze. Wszystko się wali. Ludzie gardzą zwyczajami przodków, nie rozumieją ich mowy, nie znają dzieł swojej ziemi. Wszystko się zmienia, jedyną wartością stała jest porządek świata przyrody: lśnienie kropli w słońcu, szum dębów, słowicze trele. Z tej krytycznej sytuacji końca cieszyńskiej tożsamości poeta znajduje tylko jedno wyjście: modlitwa do Boga o nadanie rzecze mocy oczyszczającej - przywracającej ludziom mowę, pamięć i wolę służenia swojej ziemi.

Innymi słowy, postanawia on prosić o wyposażenie Olzy w mistyczne zgłola właściwości, bliskie samemu Bogu.

Dziś wiemy już, na podstawie późniejszych wydań i szeregu opracowań, że autorem wiersza był Jan Kubisz. Rozumiemy więc, że jako człowiek głęboko wierzący i doskonale zorientowany w teologii chrześcijańskiej nie mógł deifikować rzeki i poprzestać na porównaniu jej z Jordanem. Fakt jednak pozostaje faktem: została ona podniesiona do rangi sakramentu gwarantującego zbawienie.

O popularności „Do Olzy!” i uhyminiczeniu się tego wiersza zdecydowała w głównym stopniu sakralizacja rzeki i - w wymiarze profetycznym - mieszkającego nad nią ludu. A zatem ten sam proces, jaki leży u podstaw kształtowania się nowoczesnego narodu polskiego w dobie romantyzmu. Jeśli więc po dziś dzień wracamy do tego utworu w spontanicznym odruchu patriotycznym, świadczą to niewątpliwie o romantycznym rodowidzie naszej tożsamości.

KAZIMIERZ KASZPER



Antoni Szpyrc: U kowala



Antoni Szpyrc: Rynek w Jablonkowie. Z wystawy malarstwa na szkle czynnej w Muzeum w Jablonkowie.

ANIELA KUPIEC

Miedzy grządkami

Są jeszcze takie chwile, zrodzone z słotca, przemyślnie, kieć cudne lotają motyle, ogródek w raj się zmieni.

Bo świętości jakosi strzybno z cichocią pod rękę chodzi, chodniczkami między grządkami skromniutki szczęści wodzi.

Kwiatów barwność rozmaito na serce dłonie mi kładzie, a oczy dźwięki się światu w całej tej boskiej paradi.

Nie trzeba po świecie błądzić i chładzać samego siebie, dyć pieknie na zymy ojów o suchym choćby - żyć chlebie.

Bo tędy świętości przedziwno z ciszą poranka przechodzi chodniczką między grządkami wioskowe szczęści wodzi.

Strzeż sie

Bo miłość przichodzi po cichu, jak złodziej, naproty ci biady, ani nie wiesz kiedy.

Jak śmierć cie utapi, za rozum zdrapi, bedziesz wdychać nocą, Boże! jako? po co?

I smykaj cie będzie, na manowce zwiedzie, aż dziure wypoli w sercu, co cie boli...

Zogón

Czorny zogón chudą skibą, za rozum zdrapi, czy mi też go nie zawoła dziwom sie do dwirzy.

Kopaczka je tako ciężko, że ji ani dźwignąć, a dziwnie sie mo ku końcowi muszę już nie mignąć.

Słotce chylły złote czoło, zieliny wioniały, piękny beje dzitio wiecór, bo kasy śpiwają.

Idzie gdosi kole wody, podziwuje sie tu, moźne w duchu nie lutuje i mojego grzbieta.

Nie lutujcie mie też ludzie, robieć dycki trzeba, dyć jo jyny chęć zastójcie na swój kasek chleba.

Wszystko jedno co robimy, jak to jyny idzie, czy kopimy, czy piszemy jako kómu przidzie.

Zas tyń zogón, co fusaty je nejbardziej z kónca, pudyć kopac raniuteczko hned ze wschodem slotica.



Aniela Kupiec w stroju śląskim, w którym zwykła uczestniczyć w kolejnych Górolskich Świętach.

Fot. Archiwum poetki

Chciała bych być...

Chciała bych być pieśnią drożdza co na wyrzeczku jedle śpiwyo, albo stać się szumem deszczu jak pola w lecie podlwo.

Chciała bych być chłodnym ciemnym, co pod lipą w żniwa drżymy, czy też światłym księżycowym, co w strzybło oblyko zymie.

Chęć być raczy na mokradłach światelkym błędnym, zwodniczym, ale nie być jako teraz tak straszliwe... niczym-niczym.

BIAŁORUŚ I ROSJA SPIERAJĄ SIĘ O ROPOCIĄG

W grze miliony dolarów

MINSK - Między Białorusią a Rosją rozpoczął się spór o prawo własności do ropociągów przetaczających na Zachód ponad 5 mln ton ropy rocznie. Komentatorzy twierdzą, że to próba szantażu ze strony Aleksandra Łukaszenki.

Kilka dni temu Najwyższy Sąd Gospodarczy w Minsku cofnął licencję rosyjskiej firmie „Zapad-Transnaftaprodukt” eksploatującej ropociąg. Sąd podjął decyzję na wniosek białoruskiego ministerstwa gospodarki, które twierdzi, że „nie została zakończona procedura wyznaczenia prawnego właściciela ropociągu”. „Zapad-Transnaftaprodukt” uważa, że jest on wyłączną własnością Rosji.

Kwestia prawnego statusu biegnących przez Białoruś ropociągów byłego ZSRR jest uregulowana zawartą w 1992 r. w Białymostku umową

IRAK ZAPRZECZA OSKARZENIOM

Gotowi do obrony

BAGDAD - Przewodniczący parlamentu irackiego Saddam Hammadi oświadczył w niedzielę, że Irak poczynił wszelkie niezbędne przygotowania, żeby stawić czoło ewentualnemu atakowi amerykańskiemu, mającemu na celu obalenie Saddama Husajna. „Nasze przywództwo przygotowało wszystko, nasz naród jest zdecydowany przeciwstawić się wszelkim zamachom na nasz kraj. Morale naszego narodu jest wysokie, nasz potencjał finansowy jest dobry i jesteśmy pewni, że zdolamy odeprzeć amerykańską agresję” - powiedział Hammadi.

Prezydent George W. Bush zapowiada, że Stany Zjednoczone użyją wszelkich środków, żeby obalić Saddama. Bush zakładał Bagdad do „osi zła” (wraz z Teheranem i Phenią), wspierającej terrorystów i wytworzącej broń masowego rażenia.

Irak zaprzecza amerykańskim oskarżeniom. Iracki minister spraw zagranicznych Nadzi Sabri podkreślił w sobotę, że Waszyngton domaga się powrotu inspektorów rozbrojeniowych ONZ do Iraku „wyłącznie w celu zaktualizowania swych informacji wojaskowych i wywiadowczych o Iraku, żeby wyrazić jasność do ataku”. Bagdad twierdzi, że ani Amerykanie, ani Brytyjczycy, którzy są ich najbliższymi sojusznikami, nie mają żadnych dowodów na to, że w Iraku produkuje się broń masowej zagłady.

Rozmowy przedstawicieli Iraku z ONZ nt. powrotu inspektorów utknęły w martwym punkcie. Bagdad zabrania inspektorom wstępu od grudnia 1998 roku, kiedy USA i W. Brytania rozpoczęły kampanię bombardowań celów irackich, zarzucając władzom Irakowi odmowę współpracy z tymi inspektorami.

Rzecznik irackiego MSZ powtórzył w niedzielę ofertę wyszczenia brytyjskich inspektorów rozbrojeniowych, ale pod warunkiem, że Londyn wskaże, gdzie Irak mógłby produkować broń masowej zagłady. Bagdad po raz pierwszy złożył tę ofertę Brytyjczykom 28 lutego, a teraz twierdzi, że Londyn „unikną odpowiedzi”.

między państwami WNP. W dokumencie zapisano, że prawo własności obiektów magistrali „Samara-Zachód” (w jej skład wchodził sporny ropociąg) należy do Rosji.

Wspomniana zaś przez ministerstwo gospodarki w Minsku „procedura wyznaczenia właściciela” nie została zakończona, ponieważ to strona białoruska od czterech lat zwleka z podpisaniem odpowiedniego protokołu.

Decyzję o cofnięciu licencji ostro skrytykował rosyjski MSZ. Jak powiedział dziennikarzom w Minsku jego przedstawiciel Aleksandr Jakowienko, działania strony białoruskiej są bezprawne, bo naruszają porozumienie z Białoruską.

„Rosyjskie ropociągi biegą i przez inne kraje byłego ZSRR, jednak tam do podobnych sytuacji nigdy nie dochodziło” - przypomniał Jakowienko. Jego zdaniem decyzja białoruskiego sądu może doprowadzić do wstrzymania działalności przedsiębiorstwa, co może negatywnie odbić się na stosunkach obu państw.

Zaniepokojenie rosyjskiego MSZ wzbudza przede wszystkim możliwość nacjonalizacji przez władze w Minsku poszczególnych nitek ropociągów.

W wywiadzie dla Radia Swaboda szef rosyjskiego Centrum Politycznych Technologii Dmitrij Orłow nazwał zdarzenie - bezprecedensowym na terenie WNP. Umowa z Białoruską, jak powiedział, określa jasno rosyjską własność, a decyzja białoruskiego sądu oznacza faktyczną nacjonalizację rosyjskiej firmy. A to przeczy prawu międzynarodowemu.

Rzecznik prasowy białoruskiego MSZ Paweł Łatuszka oświadczył tymczasem, że rejeestracja „Zapad-Transnaftaproduktu” na Białorusi była przeprowadzona „z naruszeniem umów międzynarodowych i białoruskiego prawodawstwa”.

Dlatego, jak twierdzi urzędnik, bezpodstawny jest niepokój, z jakim rosyjski MSZ przyjął decyzję sądu w Minsku.

Komentator niezależnej „Białoruskiej dzielnicy gazety” Wadym Siechowicz ostrzega, że - jak to

określa - Rosjanie się wściekli, a ich nota to dopiero początek działań.

„Rosja nie zamierza trwonić swojej własności. Zrozumieć to tak: jeśli ten ropociąg, to teraz mówią, że »w ogóle nie wiadomo, czy jest ten ropociąg«, to teraz mówią, że chodzi »jedynie o skorygowanie prawnych niejasności« - powiedział komentator.

Siechowicz uważa, że w konflikcie może chodzić o chęć czerpania przez Minsk zysków z przesyłu ropy. „Zapad-Transnaftaprodukt” płaci za 5 mln dolarów podatków rocznie.

Przejmując firmę, Białoruś mogłaby zaproponować Rosji utworzenie na jej bazie wspólnego przedsiębiorstwa i tym samym przejąć kontrolę nad częścią pieniędzy z płynącej na Zachód ropy. Według ekspertów, dzięki takiemu posunięciu corocznie do białoruskiego budżetu mogłoby trafić 25 mln dolarów.

Niezależne Radio Rada twierdzi, że decyzja sądu gospodarczego w Minsku to „zemsta Łukaszenki za ochłodzenie w sprawie integracji”.

Białoruski prezydent, do żywego urażony putiniwskimi wypowiedziami o zasadach integracji obu państw, zdecydował się na, jak to określają dyplomaci - odpowiedź symetryczną, co w języku białoruskich komentatorów brzmi - zwykły szantaż.

Prawdopodobnie z uwagi na konflikt nie doszło do spotkania prezydentów Białorusi i Rosji, chociaż według słów Aleksandra Łukaszenki to, że nie pojechał do Moskwy, związane było z kampanią zżiwą - białoruski lider musiał osobiście skontrolować jej przebieg.

Wspomniana już BDG dowodzi, że swoją decyzją białoruskie władze mogą się nie tylko pozbawić 5 mln dolarów podatków od „Transnaftaproduktu”, ale i narazić się na gniew rosyjskiego prezydenta. Rada dyrektorów „Transnaftaproduktu” poleciła bowiem kierownikowi firmy zwrócić się do Władimira Putina z prośbą o osobiste wystąpienie w tym konflikcie.

W przededniu wyborów do rosyjskiej Dumy i nadchodzących wyborów prezydenckich Putin z pewnością nie pozwoli sobie na przegrana w podobnym sporze.

W przededniu wyborów do rosyjskiej Dumy i nadchodzących wyborów prezydenckich Putin z pewnością nie pozwoli sobie na przegrana w podobnym sporze.

W przededniu wyborów do rosyjskiej Dumy i nadchodzących wyborów prezydenckich Putin z pewnością nie pozwoli sobie na przegrana w podobnym sporze.

W przededniu wyborów do rosyjskiej Dumy i nadchodzących wyborów prezydenckich Putin z pewnością nie pozwoli sobie na przegrana w podobnym sporze.

W przededniu wyborów do rosyjskiej Dumy i nadchodzących wyborów prezydenckich Putin z pewnością nie pozwoli sobie na przegrana w podobnym sporze.

W przededniu wyborów do rosyjskiej Dumy i nadchodzących wyborów prezydenckich Putin z pewnością nie pozwoli sobie na przegrana w podobnym sporze.

W przededniu wyborów do rosyjskiej Dumy i nadchodzących wyborów prezydenckich Putin z pewnością nie pozwoli sobie na przegrana w podobnym sporze.

W przededniu wyborów do rosyjskiej Dumy i nadchodzących wyborów prezydenckich Putin z pewnością nie pozwoli sobie na przegrana w podobnym sporze.

W przededniu wyborów do rosyjskiej Dumy i nadchodzących wyborów prezydenckich Putin z pewnością nie pozwoli sobie na przegrana w podobnym sporze.

W przededniu wyborów do rosyjskiej Dumy i nadchodzących wyborów prezydenckich Putin z pewnością nie pozwoli sobie na przegrana w podobnym sporze.

W przededniu wyborów do rosyjskiej Dumy i nadchodzących wyborów prezydenckich Putin z pewnością nie pozwoli sobie na przegrana w podobnym sporze.

W przededniu wyborów do rosyjskiej Dumy i nadchodzących wyborów prezydenckich Putin z pewnością nie pozwoli sobie na przegrana w podobnym sporze.

SPRAWA ZAMACHU NA DZIENNIKARKE RZUCA CIEN NA SŁUŻBY SPECJALNE

»Uśpiony agent«

PRAGA - Zatrzymanie b. sekretarza generalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Karla Sbrby w związku ze sprawą planowanego zabójstwa dziennikarki Sabiny Slonkowej rozpełtała afere w wojskowych służbach specjalnych.

Okazuje się, że Karel Sbrba, który - według jednej z zatrzymanych w tej sprawie - miał być zleciennodawcą morderstwa reporterkę dziennika „Mladá fronta Dnes”, jest nadal pracownikiem wywiadu wojskowego, mimo że już przed półtora rokiem miał zostać wykluczony ze służb specjalnych armii RC.

Tak stać się miało, kiedy - po ujawnieniu przez Slonkową przedsięwzięcia w machinacjach finansowych związanych z niekorzystnym dla MSZ wynajmem luksusowego hotelu w Moskwie „Czeski Dom” - minister zrezygnował z zajmowanego stanowiska.

W wojskowym wywiadzie obronowym Sbrba jednak pozostał, jako tzw. agent uśpiony, mimo iż - jak twierdzą media - w jego aktach osobowych figurują stwierdzenia, że jest on człowiekiem, na którego łatwo można wpłynąć oraz osobnikiem „psychicznie nieczłowiecznym”, a więc potencjalnie niebezpiecznym.

Media spekulują, że właśnie to, iż Sbrba pozostał w służbie wojskowego wywiadu, było powodem, dla którego minister obrony Jaroslav Tvrdík odwołał z funkcji szefa tej służby Andora Szandora. I minister, i nadzorujący pracę służb specjalnych premier Wladimir Špidla zaprzeczają. Twierdzą, że decyzja o odwołaniu Szandora za-

kronika rodzinna



Dnia 31. 7. 2002 obchodziłby 50. urodziny nasz Kochany
śp. WŁADYSŁAW BAŁON
z Hawierzowa. Z miłością i szacunkiem wspominają matka, siostra z mężem oraz córka z rodziną.
O-095

Dnia 29. 7. 2002 minęła 10. rocznica śmierci
śp. ANNY CHLEBIK
z Hawierzowa-Suchej. O chwilę wspomnień prosi
córka z rodziną.
OL-289

„Kto w sercach żyje nie umiera...”



Jutro 31. 7. miało 15. rocznica śmierci naszego Drogiego Męża, Ojca, Dziadka
śp. BOLESŁAWA WANTULOKA
z Trzyczki. Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi.
OL-271

kina

KARWINA - Centrum: Procowo z ciemnotą (30, 31, godz. 20.00), Świat ptaków (30, 31, godz. 17.45), Reflex: Ci inni (30, 31, godz. 17.00, 20.00), Król Skorpion (27, 28, godz. 21.30).

wystawy

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ - Sala wystaw Muzeum Cieszyńskiego, Hlavní 3: Stala ekspozycja „Obrazy z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Otwarte: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ Muzeum Techniki w Pietwałdzie - Stala ekspozycja - wystawa: „Tramwaje w Karwimieście i Ostrawskim”, „Uwaga władcy piatki”, „Tradycje górnictwa w Karwimieście”. Otwarte: wt-pt: 9-16, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ MUSAION w Hawierzowie - Do końca sierpnia wystawa „Perleki z muzealnego magazynu”. Otwarte: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

PAŃSTWOWE ARCHIWUM POWIATOWE w Karwinie - sala

NOWA ATRAKCJA W JABLONKOWIE

Gościem u Adama Sikory

JABLONKÓW (mro) - Każdy może cofnąć się w czasie, o ile zechce odwiedzić izbę Adama Sikory, jablonskiego kłaczka i poety, którą 1 sierpnia br. otworzy Anna Sikora w części sklepu „Jas” użytkowanego w tym czasie jako biuro.

Spółuczniak na Adama Sikorę ponad 130 lat było pieczołowicie przechowywana przez jego potomnych. Najęś ślad pisał, opisał i spopularyzował ten dorobek Władysław Młyniec, entuzjasta „goralszczyzny”. W izbie użytkowanej w domu rodzinnym Sikorów, gdzie mieszkali synowie Adama - Szczepan, burmistrz Jabłonkowa i Ludwik, którzy ocalili schedę po ojcu, wystawione są pamiątki rodzinne, fotografie, dokumenty oraz poezje religijne - kantyki, modlitewniki.

„Choć przewidziewa bezpłatne udostępnienie izby zwiędzającym od poniedziałku do piątku w godzinach od 9-12 i od 13-16, zaś w soboty od 9-12 godzin” - powiedział „GL” Anna Sikora - „to jednak najgłównie w Jablonkowie namawiają mnie b. przy okazji tegorocznej »Gorola« też otworzyła drzwi. Tak, zapraszam w niedzielę do godziny 12.00 w progi Adama Sikory”.

GŁOS LUDU

W Wydawnictwie OLZA - Wydawnictwo OLZA, s.r.o. wydaje Kongres Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC. Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, P.O. BOX 29, Nová Hradská 3, 709 29 Ostrava. Adres redakcji: Henryk Bittmar. Zastępca: Bogusław Krzyżanek. Telefon: 6607111, sekretariat: 6607242, redakcja: 6607242, 6607249, 6607256, e-mail: gloslud@olza.cz. Adres redakcji: ul. Komenského 4, 737 01 Olza. Cieszyński, tel. 0659/731766, e-mail: gloslud@olza.cz. Adres wydawnictwa: Wydawnictwo OLZA, s.r.o., Ciepła 2007, 737 01 Olza. Cieszyński, tel. 0659/731766, e-mail: gloslud@olza.cz. Adres redakcji: ul. Silesińska 18, Cieszyński, w Oddziale Literaturnym Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Franciszkowie (na rynku) w godzinach otwarcia: 10-18, e-mail: gloslud@olza.cz. Adres redakcji: ul. Silesińska 18, Cieszyński, w Oddziale Literaturnym Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Franciszkowie (na rynku) w godzinach otwarcia: 10-18, e-mail: gloslud@olza.cz. Adres redakcji: ul. Silesińska 18, Cieszyński, w Oddziale Literaturnym Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Franciszkowie (na rynku) w godzinach otwarcia: 10-18, e-mail: gloslud@olza.cz.

wystaw: wystawa „Wspomnienia o starzej Karwinie”.
▲ foyer: do 6. 8. wystawa: „Zbigniew Wojnar - barwy i linie krajobrazu”. Otwarte: po, śr: 8-17, wt, czw: 8-15, pt: 8-14.30.

co, gdzie, kiedy

UWAGA CHÓRZYŚCI chórów „Sucha”, „Stonawa” i „Olbrachcie”. Próba przed występem w Zwoycicach - 30. 7. o godz. 17.00 w Domu PZKO w Suchej Górze.

CIERLICKO - KOŚCIELEC - MK PZKO zaprasza dnia 11 września (70. rocznica tragedii Żwirki i Wigury) na jednodniową wycieczkę tematyczną do grobu Żwirki i Wigury na warszawskie Powązki. Plan wycieczki: 11. 9., godz. 0.00 wyjazd z Cieszyna (ul. 3 Maja, naprzeciwko „Celnicy” - 50 m od granicy), 8.30 - wspólnie z synem Franciszka Żwirki - Henrykiem, składanie wieńca i kwiatów na grobie bohaterów przestworzy w Alei Zasłużonych, zwiedzanie Alei Zasłużonych oraz cmentarza powązkowskiego, 12.00 - zwiedzanie Starówki, 14.00-15.00 - wyjazd z Warszawy - kierunek Cieszyński.

▲ sprzedaż
SPRZEDAŻ pszenicę 400,- Kč/q, otręby - 350,- Kč/q, Tel. 0659/335 711 wieczorem. AD-061

PRZED PIERWSZYM DZWONKIEM WARTO WPAŚĆ DO KOSZARZYSK

Festyn nie tylko muzyczny

CZ. CIESZYŃSKO-KOSZARZYSKA (kor) - Wakacyjne posiedzenie Rady Międzyzwojewódzkiej przy ZG PZKO poświęcone było nie tylko omówieniu tegorocznej edycji mistrzostw PZKO w piłce nożnej o Puchar Lata, ale również przygotowaniom do najbliższej letniej PZKO-wskiej imprezy młodzieżowej, Festynu Górskiego.

Piątą już edycja festynu - od jego reaktywacji w 1998 roku - odbędzie się tradycyjnie w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym ZG PZKO w Koszarzyskach-Pasieczkach, w ostatnią sobotę wakacji, czyli 31 sierpnia. „Pomyśleliśmy o sierpniowym, a nie wrześniowym terminie z prostego powodu - początek września to sporo innych imprez masowo odwiedzianych przez młodzież” - powiedział „GL” przewodniczący Rady, a zarazem wiceprezes ZG PZKO Tadeusz Szukiewicz.

Tak jak co roku organizacja festynu Rada Młodzieży i Sportu wspólnie z koszarzyńskimi PZKO-wcami i Urzędem Gminy. A chodzi tradycyjnie o imprezę sportowo-muzyczną. Już od godz. 9.00 „zdobowcy” będą leżący na zboczach Kikuli okrodek uczestnicy wyścigu rowerowego i biegu pod górke. Turniej siatkówki

„Tak przedko mija czas, ucieka dzień za dniem...”
Dnia 31. 7. 2002 mija 7. rocznica śmierci naszego Drogiego
śp. JANA MISIORZA
z Ropicy. Wszystkim, którzy Go zachowali w pamięci, za chwilę wspomnień dziękuję najbliższa rodzina.
OL-279



W głębokim żalu zawiadamiamy krewnych i znajomych, że dnia 22 lipca 2002 r. nagle Pan Bóg powołał do siebie w wieku 80 lat
śp. MUDR. AURELIĘ ULMANOWĄ
z domu Niedoba, zamieszkałą w Nawsiu nr 793. Pogrzeb Drogiemu Zmarłej odbędzie się w środę 31. 7. o godz. 15.00 z kościoła parafialnego w Jablonkowie. Zasmucona rodzina.
OL-285

z domu Niedoba, zamieszkałą w Nawsiu nr 793. Pogrzeb Drogiemu Zmarłej odbędzie się w środę 31. 7. o godz. 15.00 z kościoła parafialnego w Jablonkowie. Zasmucona rodzina.
OL-285

W głębokim żalu pogrzebi zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że dnia 28. 7. 2002 zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 79 lat nasz Ukochany Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek
śp. RUDOLF SABELA
zamieszkały w Czeskim Cieszynie-Sibicy. Pogrzeb odbędzie się w piątek 2. 8. 2002 o godz. 14.00 z kościoła na Niwach w Cz. Cieszynie. W smutku pograżona rodzina.
AD-065

22.00-23.00 - przyjazd do Cieszyna. Cena: 500 Kč od osoby. Zgłoszenia przyjmują: Monika Fojcik, ZG PZKO, tel. 0659/711 582, Józef Prywara, Trzyniec, tel. 0659/334 714, Mprzywara@seznam.cz, Klub „Ikar”, Cierlicko-Kościelec, tel. 0659/732 390. Zgłoszenia przyjmowane są do 31 lipca br.

PITS „BS” zaprasza w sobotę 3. 8. na Rajd o Kypcie Macieja. Start: dworce kolejowe w Gródku, Nawsiu, Mostach k. Jablonkowa (pociąg z Cz. Cieszyna wyjeżdżający o godz. 7.32 i 8.30) oraz schronisko na Wielkim Stoku (9.30-11.30).

UWAGA Seniorzy HPC. Z powodów technicznych dochodzi do zmiany terminu spotkania na obozie w Gutach, a to nie 6. 8. ale 7. 8. br. Zgłoszenia - do 3 sierpnia - pod nr. tel. 6425708.

13.00 Panorama
13.10 Egzotyyczne lato z Tercelem
14.00 Sławy Jett Jackson (s.)
14.25 30 ton! (lista przebojów)
14.50 Doktor z alpejskiej wioski (s.)
15.40 Program lokalny
16.00 Panorama
16.30 Zagłada (teletext)
16.55 Złotopolscy (s.)
17.50 Program lokalny
18.30 Panorama
18.55 Szpital na peryferiach (s.)
20.00 M jak miłość (s.)
20.55 Wieczór z Jagielskim
21.35 Latokata
22.00 Panorama
22.35 Piękność dnia (film franc.-włos.)
0.15 Wieczór artystyczny: Blues 4 Rano (koncert)

7.00 Waldo wspaniały (s. anim.), 7.45 Kasztaniaki (s. anim.), 8.00 Aktualności, 8.15 Studio Pod Bukiem, 8.45 Gość dnia, 9.00 Molier, Montaigne: Pisarze, świadkowie epoki, 9.40 Tajemnice przygody Juliusza Verne'a (s.), 10.45 Telekurier (mag.), 11.15 Gość dnia, 11.45 XIX Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej - 50 lat TVP, 12.15 Mistrzostwa Polski Ratowników WOPR, 12.35 Kto czyta, niech rozumie (s. dok.), 13.45 Agrobiznes, 14.00 Świat (mag.), 14.45 Eurotel (mag.), 15.00 Przygody szwajcarskiej rodziny Robinsonów (s.), 15.40 Aktualności, 16.00 Telewizyjna 1 (mag.), 16.45 Watra (mag.), 17.15 To jest temat (cykl rep.), 17.50 Wyzwółki, 18.00 Aktualności, wiadomości sportowe, 18.20 Wydarzenia polskiej polskiej, 19.20 Regiony kultury, 19.30 Niegrzeczne aniołki (s.), 20.00 Telekurier (mag.), 20.55 Echa dnia, 21.15 Porozumiewajmy, 21.30 Kurier gospodarczy, 21.45 Aktualności, wiadomości sportowe, 22.05 Eurotel (mag.), 22.15 Patrol Trójki (mag.), 22.50 Co dalej? (film USA).

7.00 Piosenka na życzenie, 7.00 Kosmiczne wojny 1 (s.), 7.25 Piosenka na życzenie, 7.50 Crime Story (s.), 8.45 Jezioro marzeń (s.), 9.40 Świat według Kiepskich (s.), 10.15 Różowa zastępcza (s.), 10.45 Różowa zastępcza (s.), 11.15 IDOL (pr. rozryw.), 12.15 Adam i Ewa (s.), 12.55 Apetyt na miłość (s.), 13.25 Z afrykańskiego pamiętnika (s.), 14.20 Rozbił bank (s.), 15.20 Kosmiczne wojny 1 (s.), 15.45 Informacje, 16.05 Serca na rozdrożu (s.), 16.55 Crime Story (s.), 17.50 Różowa pantera (s.), 17.55 Adam i Ewa (s.), 18.45 Informacje, 19.10 Hena, wojownicza księżniczka (s.), 20.00 Głęboki smutek i wstyd (s.), 20.30 Samo życie (s.), 21.00 Dramat w powietrzu (film USA), 21.30 Losowanie Lotto, 22.45 Naga patrol (s.), 23.15 Informacje, 23.45 Przyjacieli (s.), 0.10 Playboy (s.).

7.00 Piosenka na życzenie, 7.00 Kosmiczne wojny 1 (s.), 7.25 Raz, dwa, trzy - śpiewaj TV (pr. rozryw.), 7.55 Jednostka DELTA (s.), 8.50 Hena, wojownicza księżniczka (s.), 9.40 Grazykowie (s.), 10.10 Podryw kontrolowany, 9.40 Świat według Kiepskich (s.), 10.15 Różowa zastępcza (s.), 10.45 Różowa zastępcza (s.), 11.15 IDOL (pr. rozryw.), 12.15 Adam i Ewa (s.), 12.55 Apetyt na miłość (s.), 13.25 Z afrykańskiego pamiętnika (s.), 14.20 Rozbił bank (s.), 15.20 Kosmiczne wojny 1 (s.), 15.45 Informacje, 16.05 Serca na rozdrożu (s.), 16.55 Crime Story (s.), 17.50 Różowa pantera (s.), 17.55 Adam i Ewa (s.), 18.45 Informacje, 19.10 Hena, wojownicza księżniczka (s.), 20.00 Grazykowie (s.), 20.30 Samo życie (s.), 21.00 Dramat w powietrzu (film USA), 21.30 Losowanie Lotto, 22.45 Naga patrol (s.), 23.15 Informacje, 23.45 Przyjacieli (s.), 0.10 Playboy (s.).

TV KATOWICE:

7.00 Waldo wspaniały (s. anim.), 7.45 Kasztaniaki (s. anim.), 8.00 Aktualności, 8.15 Studio Pod Bukiem, 8.45 Gość dnia, 9.00 Molier, Montaigne: Pisarze, świadkowie epoki, 9.40 Tajemnice przygody Juliusza Verne'a (s.), 10.45 Telekurier (mag.), 11.15 Gość dnia, 11.45 XIX Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej - 50 lat TVP, 12.15 Mistrzostwa Polski Ratowników WOPR, 12.35 Kto czyta, niech rozumie (s. dok.), 13.45 Agrobiznes, 14.00 Świat (mag.), 14.45 Eurotel (mag.), 15.00 Przygody szwajcarskiej rodziny Robinsonów (s.), 15.40 Aktualności, 16.00 Telewizyjna 1 (mag.), 16.45 Watra (mag.), 17.15 To jest temat (cykl rep.), 17.50 Wyzwółki, 18.00 Aktualności, wiadomości sportowe, 18.20 Wydarzenia polskiej polskiej, 19.20 Regiony kultury, 19.30 Niegrzeczne aniołki (s.), 20.00 Telekurier (mag.), 20.55 Echa dnia, 21.15 Porozumiewajmy, 21.30 Kurier gospodarczy, 21.45 Aktualności, wiadomości sportowe, 22.05 Eurotel (mag.), 22.15 Patrol Trójki (mag.), 22.50 Co dalej? (film USA).

7.00 Piosenka na życzenie, 7.00 Kosmiczne wojny 1 (s.), 7.25 Raz, dwa, trzy - śpiewaj TV (pr. rozryw.), 7.55 Jednostka DELTA (s.), 8.50 Hena, wojownicza księżniczka (s.), 9.40 Grazykowie (s.), 10.10 Podryw kontrolowany, 9.40 Świat według Kiepskich (s.), 10.15 Różowa zastępcza (s.), 10.45 Różowa zastępcza (s.), 11.15 IDOL (pr. rozryw.), 12.15 Adam i Ewa (s.), 12.55 Apetyt na miłość (s.), 13.25 Z afrykańskiego pamiętnika (s.), 14.20 Rozbił bank (s.), 15.20 Kosmiczne wojny 1 (s.), 15.45 Informacje, 16.05 Serca na rozdrożu (s.), 16.55 Crime Story (s.), 17.50 Różowa pantera (s.), 17.55 Adam i Ewa (s.), 18.45 Informacje, 19.10 Hena, wojownicza księżniczka (s.), 20.00 Grazykowie (s.), 20.30 Samo życie (s.), 21.00 Dramat w powietrzu (film USA), 21.30 Losowanie Lotto, 22.45 Naga patrol (s.), 23.15 Informacje, 23.45 Przyjacieli (s.), 0.10 Playboy (s.).

7.00 Piosenka na życzenie, 7.00 Kosmiczne wojny 1 (s.), 7.25 Raz, dwa, trzy - śpiewaj TV (pr. rozryw.), 7.55 Jednostka DELTA (s.), 8.50 Hena, wojownicza księżniczka (s.), 9.40 Grazykowie (s.), 10.10 Podryw kontrolowany, 9.40 Świat według Kiepskich (s.), 10.15 Różowa zastępcza (s.), 10.45 Różowa zastępcza (s.), 11.15 IDOL (pr. rozryw.), 12.15 Adam i Ewa (s.), 12.55 Apetyt na miłość (s.), 13.25 Z afrykańskiego pamiętnika (s.), 14.20 Rozbił bank (s.), 15.20 Kosmiczne wojny 1 (s.), 15.45 Informacje, 16.05 Serca na rozdrożu (s.), 16.55 Crime Story (s.), 17.50 Różowa pantera (s.), 17.55 Adam i Ewa (s.), 18.45 Informacje, 19.10 Hena, wojownicza księżniczka (s.), 20.00 Grazykowie (s.), 20.30 Samo życie (s.), 21.00 Dramat w powietrzu (film USA), 21.30 Losowanie Lotto, 22.45 Naga patrol (s.), 23.15 Informacje, 23.45 Przyjacieli (s.), 0.10 Playboy (s.).

TV POLSAT 1:

6.00 Piosenka na życzenie, 7.00 Kosmiczne wojny 1 (s.), 7.25 Raz, dwa, trzy - śpiewaj TV (pr. rozryw.), 7.55 Jednostka DELTA (s.), 8.50 Hena